

PISMO PARAFII NARODZENIA NMP W BIEŻANOWIE



PŁOMIEŃ

NUMER 2(164) • BIEŻANÓW • POST - WIELKANOC 2015 • KOSZT 5 ZŁ

Rok św. Jana Pawła II



W tym numerze:

Z życia parafii:	
Sprawozdanie za rok 2015	2
Plan Rekolekcji	3
Egzegeza Biblijna:	
Juda Machabeusz	4
Nasza Wiara:	
Msza święta	7
SRK:	
Relacja z Zimowiska	9
Nadesłane do Redakcji:	
80. Rocznicą Koronki	
do Bożego Miłosierdzia	10
84. Rocznicą Obrazu	11
Nasza Wiara:	
Z czego się spowiadać	12
Kolo Emerytów i Rencistów	14
Świadkowie wiary:	
Jan Paweł II	16
Nowi błogosławieni	17
Z życia parafii:	
40. rocznica śmierci	
Ks. Prałata Mariana Laczka ..	19
30. Rocznicą Protestu	
Godowego - Fotoreportaż	20
Nasze Szkoły:	
SP 111	22
Z życia parafii:	
Kronika	24

CHRYSTUS ZMARTWYCHWSTAŁ

ŻYCZYMY, ABYŚMY MOCĄ JEGO ZWYCIĘSTWA ŚWIADCZYLI
WE WSPÓŁCZESNYM ŚWIECIE O JEGO ISTNIENIU I OBECNOŚCI

NASZĄ WIARĄ, NADZIEJĄ I MIŁOŚCIĄ,
A ZMARTWYCHWSTAŁY CHRYSTUS NIECH NAS NIEUSTANNIE OBDARZA
POKOJEM I RADOŚCIĄ



Z ŻYCIA PARAFII

SPRAWOZDANIE Z ŻYCIA PARAFII ZA ROK 2014



STATYSTYKA ŻYCIA SAKRAMENTALNEGO (cyfry w nawiasie to dane za rok 2013)

Parafia liczy ponad 6 000 osób. (15 sierpnia 2012 r. z naszej parafii wyodrębniła się i została erygowana nowa parafia bł. Ks. Jerzego Popiełuszki w Os. Złocień - zmniejszyła się całkowita ilość mieszkańców parafii a co za tym idzie głównie ilość chrztów i przystępujących do Bierzmowania).

CHRZEST ŚW.

- wszystkie 72 (66)
- z parafii 61 (55)
- spoza parafii 11 (11)

BIERZMOWANIE – 97 osób (46)

- w tym roku było 2 razy Bierzmowanie

NAJŚWIĘTSZY SAKRAMENT

- ilość udzielonych Komunii świętych ok. 110 tys. (ok. 100 tys.)
- w tym roku nie było 1-szej Komunii św.
- regularnie uczęszczają na Mszę świętą w niedziele ok. 35% mieszkańców.

SAKRAMENT CHORYCH

- chorzy odwiedzani w 1-sze piątki i soboty oraz na wezwanie – 600 osób (560)
- chorzy odwiedzeni przez dwóch nadzwyczajnych szafarzy - 416 (456)

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

- wszystkie 21 (22)
- z parafii 20 (19)

POGRZEBY

- wszystkie 85 (70)
- z parafii 71 (54)
- spoza parafii 14 (16)

ZNACZĄCE WYDARZENIA W ROKU 2014

6.I. – 1-szy ORSZAK TRZECH KRÓLI z parafii Nowy Bieżanów do naszej świątyni
27.IV - KANONIZACJA JANA PAWŁA II
1.VI. – Dzień Dziecka zorganizowany przy Domu Parafialnym
10-15.III. MISJE ŚWIĘTE PRZED
NAWIEDZENIEM OBRAZU
JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE naszych Rodaków:
Ks. Piotra Sadkiewicza i Ks. Karola Szałasa (25-lecie)
Ks. Aleksandra Wójtowicza (20-lecie)

oraz Ks. Jana Nogi (40-lecie)
i Ks. Grzegorza Łopatki (25-lecie)
Jubileusz 25-lecia pracy w naszej parafii
Pana Organisty - Artura Ptasznika
WIZYTACJA KANONICZNA w dniach 17-19.X.
przez J.E. KS. BISKUPA JANA SZKODONIA

PRACE W ROKU 2014 W POSZCZEGÓLNYCH OBIEKTACH

Całością prac kierował i nadzorował
Pan Ryszard Włosik

STARY KOŚCIÓŁ

- dokończenie remontu elewacji – kamieniarka
- remont przedsionka i częściowo muru
- renowacja głównego żyrandola
- generalna renowacja 2 ołtarzy bocznych

NOWY KOŚCIÓŁ i sale katechetyczne

- renowacja 4 kielichów i paten
- czyszczenie 13 ornatów
- częściowe wyposażenie salek (ławki, stoliki – dar jednego z parafian)

CMENTARZ

- bieżące prace

DOM KULTURY

- bieżąca konserwacja

DOM PARAFIALNY

- bieżące drobne remonty

STARA PLEBANIA

- bieżąca konserwacja

PLANY GOSPODARCZE NA ROK 2015

- prace renowacyjne w zabytkowej świątyni – ambona
- malowanie zakrystii nowego kościoła
- dalsze wyposażenie salek katechetycznych

Dziękując za modlitwy, dobre rady, ofiary w roku 2014, życzę, byśmy pod koniec 2015 r. mogli również cieszyć się wspólnymi osiągnięciami przede wszystkim na polu duszpasterskim ale także na polu gospodarczym, zwłaszcza, że w tym przeżywać będziemy 10-lecie odejścia do Domu Ojca św. Jana Pawła II. Jako parafia włączamy się też w przygotowania do światowych Dni Młodzieży w roku 2016. Za 7 lat w roku 2022 parafia obchodzić będzie 600-lecie erygowania.

Ks. Proboszcz

**REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE
DLA DOROSŁYCH, MŁODZIEŻY I DZIECI
22.III. - 25.III. 2015 KRAKÓW – BIEŻANÓW**

22.III. - NIEDZIELA

- godz. 7.00 - Msza św. z nauką ogólną
 9.00 - Msza św. z nauką dla młodzieży także gimnazjalnej
 10.00 - Msza św. z nauką ogólną (cmentarz)
 11.00 - Msza św. z nauką dla dzieci
 12.30 - Msza św. z nauką ogólną
 17.00 - Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnym
 18.00 - Msza św. z nauką ogólną

23.III. - PONIEDZIAŁEK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
 10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
 12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
 17.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
 18.00 - Msza św. z nauką ogólną. Po Mszy św. Spotkanie dla kobiet
 20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

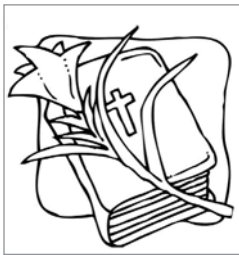
24.III. - WTOREK

- godz. 8.00 - Msza św. z nauką ogólną
 10.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas 0, I, II, III
 12.30 - Spotkanie rekolekcyjne dla klas IV, V i VI
 Po spotkaniu Spowiedź św. dla klas IV, V i VI
 17.00 - Spotkanie z młodzieżą wszystkich klas gimnazjum
 18.00 - Msza św. z nauką ogólną
 Po Mszy św. Spotkanie dla mężczyzn
 20.00 - Spotkanie z młodzieżą (studenci, młodzież pracująca, liceum)

25.III. - ŚRODA - DZIEŃ SPOWIEDZI ŚWIĘTEJ

- godz. 7.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
 9.00 - MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych
 10.30 - MSZA ŚWIĘTA DLA DZIECI
 11.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla chorych
 12.00 - MSZA ŚW. DLA CHORYCH Z SAKR. NAMASZCZENIA
 16.30 - SPOWIEDŹ ŚW. dla dorosłych
 18.00 - MSZA ŚWIĘTA z nauką dla dorosłych
 Przerwa w Spowiedzi św. 18.00 – 18.30
 19.00 – SPOWIEDŹ ŚW. dla młodzieży (także gimnazjum)
 20.00 – MSZA ŚW. DLA MŁODZIEŻY (także całe gimnazjum)

DROGA KRZYŻOWA po ulicach Bieżanowa - PIĄTEK 27.III. godz. 18.30



EGZEGEZA BIBLIJNA

PIERWSZA KSIĘGA MACHABEJSKA JUDA MACHABEUSZ



Do walki przeciw Judzie wkracza niejaki Apoloniusz, wódz wojsk syro-helleńskich, a według Józefa Flawiusza, żydowskiego historyka z I w. - również namiestnik Samarii. Lecz Juda Machabeusz natychmiast go eliminuje, zabierając jego miecz. Rusza więc przeciwko Judzie sam głównodowodzący w armii Antiocha - Seron. Do starcia dochodzi pod wzgórzem Bet-Choron, około 17 km na północny zachód od Jerozolimy. Jest to walka nierówna, ponieważ żydowskich partyzantów jest niewielu i są oni w ogólnie złej kondycji. Ale właśnie to pozwala Judzie przeprowadzić skuteczny atak podjazdowy w górskich warunkach. Uderzenie to poprzedzone jest mową Judy, skierowaną do jego bojowników; w słowach tych widać pewien związek z podobnymi wystąpieniami w Księdze Powtórzonego Prawa. Po stronie swego ludu ma stanąć sam Bóg, zwycięstwo przychodzi więc łatwo.

Autor biblijny, jak zostało już powiedziane, wkłada w usta Judy religijną interpretację wydarzeń: Bóg jest obrońcą tych ostatnich, słabych, a przede wszystkim broni swych wyznawców i osłania ich.

Teraz z kolei sam Antioch IV postanawia zorganizować potężne wojsko celem rozwiązania „kwestii żydowskiej”. Z historycznego punktu widzenia chodzi tak naprawdę o działania wojskowe na dużo szerszą skalę, z perspektywą podboju obszarów Armenii, w ramach których zorganizowano tę decydującą interwencję na południowym froncie Palestyny.

Akcja ta, prowadzona właśnie ze środków zdobytych w kampanii azjatyckiej rozszerza się na Wschód. Kieruje nią sam król, który swoim regentem w Syrii, na czas walk i pod swoją nieobecność, ustanawia Lizjasza; znany jest on również greckiemu dziejopisowi Polibiuszowi, a mówi się o nim jako o postaci pochodzącej z „rodu królewskiego” (jest to wysoki tytuł honorowy). Lizjasz, oprócz wychowawczych obowiązków przy następcy tronu - Antiochu V, ma teraz, jako królewski pełnomocnik, odpowiadać za sprawy żydowskie, a więc jest tym, któremu powierzono stłumienie buntu machabejskiego, zaś sam król pomaszeruje w tym czasie w stronę terytoriów wschodnich (tekst biblijny nazywa je ogólnie „górnymi krainami”).

Korzystając ze swych pełnomocnictw, Lizjasz powierza rozwiązanie problemu żydowskiego trzem dowódcom o zróżnicowanych stopniach i randze: Ptolemeuszowi, Nikanorowi i Gorgiaszowi. Na czele silnych oddziałów (liczby są tu symboliczne, a oznaczać mają olbrzymie wojsko, ponieważ „czterdzieści” i „siedem”

wyrażają pełnię) wyruszają oni do Palestyny, aby rozbić się obozem w Emaus (miejscowości tej nie sposób dziś jednoznacznie ustalić, lecz jej nazwa przetrwała do naszych czasów w ośrodku Arnwas, 30 km na zachód od Jerozolimy, a według Łk 24 Emaus będzie też miejscem ukazania się Chrystusa zmartwychwstałego dwóm z Jego uczniów). Ciekawostką jest w tym miejscu pojawienie się handlujących niewolnikami, którzy liczą na nową ich „dostawę” po niemal pewnym zwycięstwie syro-hellenistów nad stroną żydowską.

Juda zagrzewa do walki swoich bojowników, podkreślając prawdę, o którą toczy się ten bój, a idzie wszak o wyzwolenie narodu i świątyni. Przedstawia to krótki i pełen gorzkości poetycki lament. Żydzi koncentrują swoje oddziały w Masfa (chodzi o starożytne Mispa, 13 km na pomoc od Jerozolimy, miasto bardzo drogie tradycji początków ludu wybranego). Tu celebrowany jest ryt łączący modlitwę błagalną z przepowiadaniem przyszłości. Ponieważ nie ma już proroków, trzeba się uciec do księgi Prawa, aby znaleźć w niej Boże wskazówki co do rezultatu przyszłych działań. W liczbie uczestników tego szczególnego rytu obecni są też nazirejczycy (por. Lb 6), którzy nie mają gdzie wypełnić swoich ślubów, ponieważ świątynia, gdzie powinni złożyć wymaganą przez Prawo ofiarę, została sprofanowana.

To zgromadzenie w Masfa dodaje animuszu Żydom, którzy zostają zorganizowani w oddziały, z pełnym respektem dla wymagań Prawa, które przewidywało zwolnienie od służby wojskowej tych, którzy w tym czasie albo się ożenili, albo podjęli szczególną działalność, albo też przeżywali wahania spowodowane lękiem przed śmiercią. Organizacja armii machabejskiej, składającej się z „dowódców nad ludem: tysiącników, setników, pięćdziesiątników i dziesiętników”, odzwierciedla starożytny zwyczaj biblijny, ale uwzględnia też hellenistyczną organizację militarną, której musi ona teraz stawić czoło. Po przemówieniu Judy oba wojska nastawiają się na zbrojną konfrontację. Taktyka zastosowana tu po stronie żydowskiej jest typową wojną podjazdową: pozwala swoim ludziom pozornie się rozproszyć na pustyni, tak aby dużo potężniejsze i bardziej powolne wojsko Gorgiasza ruszyło za nimi w pościg, a następnie zaatakować natychmiast nieprzyjacielski obóz.

Zwycięstwo przypada Żydom, o wiele zwrotniejszym w akcji i znającym teren, zaś nieprzyjaciel rozprasza się w pustynnych obszarach na południu, ścigany teraz przez Izraela. Warto zwrócić uwagę na charakterystyczną rzecz w tym opowiadaniu, mianowicie na częste

zachęty kierowane przez Judę do jego wojska. Znalazło tu wyraz zastosowanie pewnego zapisu z Pwt 20,2, jaki się wiąże z praktykowaną od starożytności zasadą: wojownik musiał mieć ugruntowaną świadomość celu zmagania oraz swojej wojennej i religijnej misji.

Opis starcia się obu wojsk uzupełniony został nieco przesadzonymi informacjami co do żydowskiego tryumfu, a składają się nań nie tylko wielkie łupy (złoto, srebro, wszelkie rodzaje bogactw i purpury w dwóch rodzajach - „fioletowej” i „czerwonej”, sporządzanej w Tyrze i szczególnie cennej), lecz także śpiew psalmów, zwłaszcza zaś antyfony do Psalmu 118 i 136 („dziękowali Niebu, że jest dobre i że na wieki Jego łaska”). Tymczasem wieść o klęsce dociera do uszu pozostającego w Syrii Lizjasza, który podejmuje decyzję o przeprowadzeniu za rok zmasowanej kampanii przeciw Żydom, aby na zawsze zdławić ich opór.

Również Juda organizuje swoje wojsko, w o wiele jednak mniejszych rozmiarach, mimo iż ma ono duże silniejszą motywację do walki. Okrążając Judeę, armia syryjska zatrzymuje się na południu, na granicy z Idumeą, w twierdzy Bet-Sur, w regionie Hebronu - miasta biblijnych patriarchów. Jak przedtem, tak i teraz bitwę poprzedza wystąpienie Judy, który przypomina wojsku epizod z Dawidem i Goliatem, postrzegając go jako przypowieść odpowiadającą obecnej sytuacji: to sam Bóg angażuje się po stronie zgnębionych i słabych, aby poniżyć możnych ciemężycieli.

Raz jeszcze odwaga Judy i jego bojowość odnoszą zwycięstwo nad wielkim wojskiem Lizjasza. Opisane zwycięstwo zapewnia stronie izraelskiej niewątpliwie korzyści, pozwalając na otwarcie nowego rozdziału, jakim będzie fakt odzyskania samej Jerozolimy. Jak to już wiemy z rozdziału 1, miasto zostało splądrowane, świątynia zbezczeszczona pogańskimi symbolami, a nieprzyjacielski garnizon kontrolował Akre, czyli akropol.

Żołnierze machabejscy wdzierają się do Jerozolimy, usuwając z niej sprofanowane ołtarze i wszelkie ślady bałwochwalczego kultu. Z rytualnie czystych kamieni (których nie dotknęło żelazo) odbudowują ołtarz ofiarny, odnawiają święte naczynia, by w grudniu 164 r. przed Chr. świętować ponowną konsekrację wszystkich tych obiektów w trakcie wielkiej uroczystości poświęcenia (w kalendarzu żydowskim pozostanie ono pod nazwą Chanukkah - „Poświęcenie - dzień od strony rytualnej częściowo podobny do Święta Namiotów, przywołanego w 2 Mch 10, a wzmiankowanego również w Ewangelii według św. Jana 10,22). Osiągnięty zostaje w ten sposób jeden z głównych celów machabejskiej rewolucji.

Po oczyszczeniu świątyni i uroczystościach Poświęcenia umocnione zostają mury świętego miasta, aby udaremnić na przyszłość profanację tego centrum religii żydowskiej. Wszystko jest w tym momencie pod całko-

witą kontrolą powstańców, którzy celem obrony granic południowych zajmują również fortecę Bet-Sur. Oczywiście nie mogło się to podobać hellenistycznej Syrii i otaczającym ludom, które też zdradzały niepokój na tle żydowskich sukcesów.

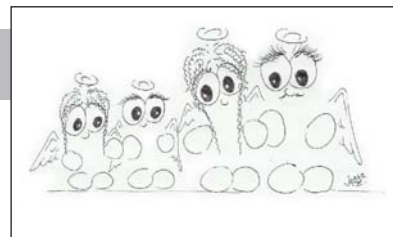
Juda Machabeusz jest więc teraz zmuszony walczyć na wielu frontach. Tak rozpoczyna się seria błyskawicznych ataków na różne punkty, gdzie miejscowa ludność gnębiła zamieszkujących pośród niej Żydów. Tak jest w Idumei i w Akrabattenie (był to zapewne jeden z dystryktów na południu Samarii), są też walki przeciw Bajanitom - koczowniczemu plemieniu, które prawdopodobnie łupiło udających się do Jerozolimy pielgrzymów, przeciw potężnej zamieszkujących Transjordanie Ammonitów, jak również przeciw poganom z Gileadu, którzy eksterminowali mieszkających tam Izraelitów, przeciw nieprzyjaciołom z północnego regionu Galilei, a był to region o silnej koncentracji żydowskiej, który rozciągał się aż po Fenicję.

Na te wyprawy w obronie rodaków Juda musi podzielić swe wojsko. I tak jeden oddział, pod wodzą jego brata, Szymona, udaje się do Galilei, gdzie ma miejsce szereg potyczek aż do Ptolemaid (aktualnie jest to Akko, położone w północnej części palestyńskiego wybrzeża nad Morzem Śródziemnym). Wyzwolonych w ten sposób Żydów przemieszcza się na południe, do Judei, aby tam ustanowić własne autonomiczne i zwarte państwo. Natomiast drugi z oddziałów, dowodzony przez Judę i jego brata, Jonatana, udaje się do Transjordanii, aby wesprzeć i wyzwolić rodaków z Gileadu. Przewyciężywszy, choć na drodze pokojowej, przeszkodę w postaci potężnych Nabatejczyków - budowniczych wspaniałego miasta Petry, machabejczycy mogą się całkowicie poświęcić wyzwolaniu swych ciemężonych braci.

Jednym posunięciem Juda przerywa oblężenie, siejąc postrach wśród przeciwników. Może więc kontynuować swój marsz, atakując inne miasta w rejonie Gileadu. Tymoteusz, dowódca Ammonitów, nie ustępuje przed nim jednak i gromadzi nowe wojsko, aby mu się przeciwstawić, przy czym ucieka się do pomocy arabskich najemników. Narrator biblijny drobniawo opisuje przedzielone potokiem pole walki. Po rozstawieniu urzędników z administracji wojskowej - „pisarzy”, wzdłuż brzegu, Juda wydaje im rozkaz, aby pilnowali, czy któryś z jego ludzi nie waha się przeprowić przez potok, po czym natychmiast przypuszcza atak na obozowisko nieprzyjaciół, rozłożone na drugim brzegu.

Stało się właśnie to, czego obawiał się Tymoteusz, wiedząc dobrze, jak zręczni są Żydzi w błyskawicznych atakach. Rezultatem tego wszystkiego jest klęska koalicji ammonickiej, która musi się chronić w mieście Karnain („dwa rogi” - symbol bogini płodności, Astarte). Ono też zostaje zdobyte przez Judę.

... dokończenie na stronie 6.


SRK


CO SIĘ WYDARZYŁO ?

Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych w Edenie

Konkurs został rozstrzygnięty 26 grudnia, w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia. Były szopki tradycyjne, symboliczne a nawet słodkie z piernika.

A oto wyniki:

I miejsce – Joanna Kotarba i siostry Julia i Natalia Wadas

II miejsce –Oskar Strzelec

III miejsce – Joanna Kotarba

wyróżnienia: Ania i Patrycja Daniec

Nagrodami były dyplomy i słodkie upominki, za które serdecznie dziękujemy ofiarodawcom.

Spotkanie Oplątkowe

6 stycznia w Edenie odbyło się tradycyjne spotkanie oplątkowe trzech grup parafialnych: Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, Rady Parafialnej i Zespołu Charytatywnego. Spotkanie rozpoczęło modlitwą, potem było łamanie się opłatkiem i życzenia oraz wspólne śpiewanie kolęd.



A. Lenda

... dokończenie ze strony 5.

Również i tu, tak jak to było wcześniej z Galileą, zapada decyzja o przemieszczeniu wszystkich Żydów do Judei, aby ich zabezpieczyć przed ryzykiem prześladowań oraz aby zbudować autonomiczne i zwarte państwo. W drodze ma jednak miejsce pewien incydent. Kolumna musi przejść przez miasto Efron, które jej na to nie zezwala.

Juda zmuszony jest więc obejść się z nim jak z wrogiem i surowo ukarać. Żydzi przekraczają wreszcie Jordan, a chociaż są zmęczeni, mogą jednak dostrzec Jerozolimę. Ogarnia ich radość, bo możliwe jest już składanie ofiar w oczyszczonej świątyni. Pojawia się jednak pewne napięcie wewnątrz samej wspólnoty hebrajskiej. Dwóch wysokich dowódców wojska machabejskiego, Józef i Azariasz, postanawiają dokonać na własną rękę ataku na syro-hellenistów, aby „zdobyć sobie sławę”.

Wynik tego działania okazuje się katastrofą. Jeden z syryjskich dowódców, Gorgiasz, zaatakowany przez nich w nadmorskim mieście Jamnia, zadał im druzgocącą klęskę. Przykład ten dowodzi, że przywództwo powinno pozostać przy Judzie, jedynym któremu Bóg powierzył misję wybawienia swego ludu. Jego wojskowe ekspedycje przeciw Edomitom i Filistynom zamieniają się w tryumf; ktokolwiek jednak pragnie podejmować swe własne przedsięwzięcia - co próbują robić również niektórzy z kapłanów, pragnący być może pozbawić Judę tego prymatu - jest skazany na porażkę. Te wzmianki o stanie stosunków wewnętrznych zapowiadają całą serię szczególnie gorzkich wydarzeń, które zasygnalizowane zostaną przede wszystkim w Drugiej Księdze Machabejskiej i które w sposób szczególny dotyczyć będą instytucji najwyższego kapłana, na tle haniebnych intryg i walk.

*... ciąg dalszy w kolejnym numerze.
oprac. Ks. Grzegorz Ł.*



NASZA WIARA

MSZA ŚWIĘTA



Homilia czy kazanie.

Nikt z nas nie lubi złych kazań. Najcieńszy to chyba zarzut kierowany do kaznodziei: „Jak on śmie nazywać swoje kazanie słowem Bożym?”. A jednak kazanie, nazywane fachowo homilią, jest niezbędne. Homilia, według wskazań księgi Mszału Rzymskiego, „stanowi konieczny pokarm do podtrzymania chrześcijańskiego życia. Winna być wyjaśnieniem jakiegoś aspektu czytań Pisma Świętego albo innego tekstu spośród części Mszy Świętej danego dnia, z uwzględnieniem zarówno obchodzonego misterium, jak i szczególnych potrzeb słuchaczy”. Upraszczając powyższą normę mszalną, można stwierdzić, że udana homilia powinna harmonijnie połączyć trzy wątki: komentarz biblijny, liturgię danego dnia oraz życiową, aktualną sytuację słuchaczy.

Przepowiadanie w czasie liturgii mszalnej stanowi jej zasadniczą część. Homilia zaś w naturalny sposób łączy stół słowa (czyli ambonę) ze stołem eucharystycznym - ołtarzem. To sam Chrystus mówi, gdy Pismo Święte jest czytane i wyjaśniane. Na podstawie świętych tekstów wyklada się tajemnice wiary i zasady życia chrześcijańskiego. I chociaż słowo Boże zawarte w czytaniach Pisma Świętego zwraca się do wszystkich ludzi każdej epoki, jednakże jego pełniejsze zrozumienie i skuteczność wzrasta, gdy homilia przemawia do współczesnego słuchacza współczesnym językiem.



U podstaw podejmowania się przez kapłanów głoszenia homilii i czasami pouczenia wiernych leży fakt, że cała Biblia jest uobecnieniem zbawczej działalności Jezusa Chrystusa. To Biblia ukazuje nam, że Bóg nas kocha i dlatego objawił się w osobie Jezusa Chrystusa, który stał się człowiekiem, abyśmy mogli Go zrozumieć. I poprzez Jego życie, mękę, śmierć

i zmartwychwstanie otrzymaliśmy niezwykle dar - łaskę zbawienia. Czytania biblijne są bowiem dla nas, dla naszego duchowego pożytku. Oczywiście nie muszą one zawsze bezpośrednio towarzyszyć naszym aktualnym życiowym sytuacjom. Dlatego często ważniejsza od wyjaśnienia danego biblijnego tekstu będzie jego interpretacja na tle naszej sytuacji życiowej. Bo to nasze codzienne bytowanie, codzienne troski, nadzieje, cierpienia, oczekiwania, życiowe „zdarzenia i zdarzenia” potrzebują odpowiedzi czy podpowiedzi. A takich udzielić może jedynie Boży autorytet czerpany z czytań biblijnych, nie zaś przecież autorytet kaznodziei.

Czytania mszalne powiązane są z życiem Chrystusa, ukazującym nam w kręgu roku liturgicznego. Zrozumiałe zatem, że szczególnie ważne etapy życia Chrystusa, jak np.: Jego narodzenie, męka, zmartwychwstanie itd., zostaną w homilii wyeksponowane.

Na koniec trzeba z pokorą stwierdzić, że niewłaściwe niekiedy słowa kapłana w homilii nie mogą być przypisywane Chrystusowi - lecz kapłanowi, który jest tylko człowiekiem i może się pomylić. Z drugiej strony, czyli strony słuchacza, występuje także niekiedy trudność słuchania. Nauczyliśmy się raczej patrzeć niż słuchać. Język obrazu, ekranu telewizyjnego oducza przyjmowanie słów rozumem, wnętrzem, sercem czy duszą. Dlatego tak ważna jest krótka chwila ciszy po homilii - by zatrzymać z niej dla siebie choćby jedną myśl, choćby jedno ważne słowo.

„Wierzę w jednego Boga...”

Po wysłuchaniu homilii wszyscy w postawie stojącej wypowiadają (lub śpiewają) Wyznanie wiary, nazywane także Symbolem wiary lub Credo (od pierwszego słowa tekstu łacińskiego). Analizowana tu modlitwa to po prostu krótki zbiór podstawowych prawd wiary, w które każdy uczestnik Mszy Świętej wierzy. Umieszczenie słów Credo właśnie w tym miejscu liturgii mszalnej pozwala na publiczne wyznanie wiary jako konsekwencję wysłuchanych czytań z Pisma Świętego. Istnieje kilka sformułowań Wyznania wiary. Najbardziej znanymi i praktykowanymi są dwa teksty: Symbol Apostolski oraz Symbol nicejsko-konstantynopolitański. Symbol Apostolski, popularnie określany jako „krótkie Credo”, jest starożytnym wyznaniem wiary praktykowanym przy udzielaniu sakramentu chrztu świętego. Miał on pierwotnie formę dialogu między udzielającym chrztu a przyjmującym go. Poprzez trzykrotne pytanie przyjmujący chrzest wyznawał swoją wiarę. Ten schemat celebracyjny dotyczący wypowiedzenia swej wiary zachowany jest nadal w obrzędzie chrzcielny. Przy-

pomnijmy sobie choćby pierwsze pytanie celebransa: „Czy wierzysz w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?”. Ten Symbol Apostolski uważano za najstarszy i najkrótszy katechizm rzymski, przekazany właśnie przez nauczanie apostołów. W dzisiejszej liturgii Symbol Apostolski odmawia się przeważnie we Mszy Świętej z udziałem dzieci.

W porównaniu do zwięzłych pytań chrzcielnych aktualny tekst mszalny został nieco poszerzony. Rozpoczyna się od słów: „Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi” itd. Skrócony tekst Symbolu Apostolskiego w formie trzech pytań spotykamy w czasie liturgii mszalnej Wigilii Paschalnej (czyli w wigilię Zmartwychwstania Pańskiego). Celebrans w czasie obrzędu nazywanego „odnowieniem przyrzeczeń chrzcielnych” zadaje nam pytania związane z treściami Symbolu Apostolskiego. Najbardziej rozpowszechnioną i znaną formułą wyznania wiary jest tzw. Credo nicejsko-konstantynopolitańskie. Rozpoczyna się ono od słów „Wierzę w jednego Boga...”. Tekst ten odwołuje się do definicji podstawowych prawd wiary, określonych przez dwa pierwsze w dziejach Kościoła sobory - właśnie w Nicei w roku 325 oraz Konstantynopolu w roku 381. Wobec spotykanych wówczas w niektórych środowiskach błędnych twierdzeń religijnych, należało określić najkrótszy poprawny zbiór podstawowych prawd wiary.

Od IV zatem wieku powtarzamy we Mszy Świętej w niedziele i uroczyste dni uwielbienie składane Trójjeddynemu Bogu. Ta publiczna proklamacja naszej wiary jest zawsze osobistą odpowiedzią na usłyszane w czytaniach mszalnych słowo Boże, a także przygotowuje zgromadzenie liturgiczne na skupiony i godny udział w eucharystycznej części Mszy Świętej. Recytacja słów Credo przypomina zarazem, że na liturgię mszalną trzeba przyjść jako człowiek wierzący.

Wezwania „Modlitwy powszechnej”

Już Kościół pierwszych wieków znał i praktykował litanijne wezwania modlitewne w intencjach wspólnoty chrześcijańskiej. Było to po prostu wykonywanie polecenia apostoła - św. Pawła, który daje takie wskazanie: „*Zalecam, by prośby modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi: za królów i za wszystkich sprawujących władzę, abyśmy mogli prowadzić życie ciche i spokojne z całą pobożnością i godnością*”. To zalecenie św. Pawła rozpoznajemy w Modlitwie powszechnej. Powyższa litanijna modlitwa, po paru wiekach jej praktykowania, z czasem stała się nieobowiązkowa i przez długie wieki nie była stosowana. W pełni została ona przywrócona dopiero po Soborze Watykańskim II. Jedyne Modlitwą powszechną obecną przez prawie dwa tysiące lat w tradycji Kościoła są aż dziesięciokrotne wezwania modlitewne odmawiane w liturgii Wielkiego Piątku.

Dlaczego tę modlitwę nazywamy powszechną? Bo wychodzimy w niej poza własne, osobiste i indy-

widualne sprawy, i otwieramy się na potrzeby innych. Wspólnota obecna na Mszy Świętej wstawia się błagalnie za innymi. W liturgii jest wystarczająco dużo momentów, w których możemy przedłożyć Bogu swoje osobiste, prywatne sprawy, np. przed kolektą czy w dziękczynieniu po przyjętej Komunii Świętej. Natomiast w modlitwie zwanej powszechną wspólnota liturgiczna opuszcza jakby własne środowisko i podobnie jak cały Kościół jest katolicka, czyli powszechna, bez granic, otwarta na wszystkich i dla wszystkich.



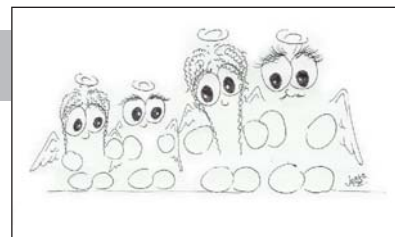
Ewangelia wielokrotnie przybliżyła nam sceny opisujące orędownictwo za innymi. Wymowne jest tutaj wstawiennictwo Najświętszej Maryi Panny w czasie wesela w Kanie Galilejskiej.

Istnieje jeszcze jeden ważny motyw zanoszenia do Boga prośb za innych. Wynika on z rzadko przez nas uświadamianej sobie prawdy wiary, że każdy wierzący na podstawie przyjętego chrztu obdarzony jest kapłaństwem powszechnym (oczywiście nie sakramentalnym). To powszechne kapłaństwo zobowiązuje do otwierania się wszystkich wierzących na potrzeby bliższego i dalszego otoczenia, bo wszyscy powołani jesteśmy do tego, aby świat, rodziny, rządzący, sąsiedzi byli bardziej święci. Modlitwa powszechna ma swoją ustaloną strukturę. Najpierw celebrans kieruje zachętę do obecnych, aby przedłożyli Bogu swoje błagalne intencje.

Przepisy liturgiczne polecają zachować określoną kolejność tych wezwań. Najpierw prosimy w potrzebach Kościoła (np. poprzez modlitwę za papieża, biskupa, za misje, zjednoczenie chrześcijan, powołania kapłańskie czy zakonne itd.). Druga seria wezwań obejmuje sprawy dzisiejszego świata, np. modlitwę za rządzącymi, o pokój, sprawiedliwość społeczną, poszanowanie praw człowieka itd. Trzecia grupa wezwań odnosi się do ludzi doświadczonych różnymi trudnościami - cierpiących głód, niesprawiedliwość, różne niedostatki. Końcowa seria intencji zachęca miejscową wspólnotę do modlitwy we własnych potrzebach. Na każde modlitewne wezwanie odpowiadamy aklamacją, np. „Ciebie prosimy - wysłuchaj nas, Panie”. Całość powyższej litanii kończy zbiorcza modlitwa celebransa.


SRK

KOLEJNY RAZ - PORONIN ...



W dniach 14-21 lutego 2015 r. Stowarzyszenie Rodzin Katolickich zorganizowało obóz zimowy w Poroninie. Uczestnicy obozu stanowili grupę 69 osób w tym 58 dzieci i młodzieży. Nad bezpieczeństwem podopiecznych czuwała pani kierownik – Marta Biernat wraz z czterema wychowawcami – panią Anią, panią Sylwią, panią Asią i panem Mariuszem, również swoją pomocą służyły rodziny, które zawsze nam towarzyszyły.



Dzięki serdeczności o dobroci Pani Halinki i Pana Piotra zostaliśmy zakwaterowani w nowoczesnym obiekcie Limba usytuowanym w pięknej i malowniczej okolicy. Piękna panorama tatr oraz czyste, górskie powietrze sprawia, że miejsce to idealnie nadaje się do wypoczynku.

Zaraz po zakwaterowaniu zjedliśmy pyszny obiad i ruszyliśmy autokarem na stok Suche, gdzie mieliśmy do dyspozycji cztery trasy zjazdowe o różnym poziomie trudności. Stok ten odwiedziliśmy aż sześć razy. Tym razem aura pozytywnie nas zaskoczyła, przez cały pobyt świeciło słońce i jak na tę porę roku było naprawdę ciepło. Śniegu również nie brakowało, odbył się konkurs budowy ze śniegu oraz zjazd na jabłuszku.

W niedzielę całą grupą udaliśmy się do Stasiówki na wspólną Eucharystię. Natomiast w Środę Popielcową uczestniczyliśmy we Mszy Świętej odprawionej w jednym z obiektów ośrodka Limba w „szafasie”, w której wzięło udział około 200 dzieci i młodzieży wraz ze swoimi wychowawcami i rodzinami.

Popołudniami rozgrywaliśmy Spartakiadę Zimową 2015: bilard, ping-pong, podbijanie piłeczki ping-pongowej, skakanka, piłkarzyki. Nie zabrakło również rozrywek umysłowych, graliśmy w szachy, warcaby, skoczki, nowością były memory. Odbył się również konkurs fryzur, piosenki, plastyczny, pływacki i tańca. Wieczory spędziliśmy na wspólnej zabawie oraz karaoke.



Przez cały pobyt trwał konkurs czystości, w którym komisja czystości wywoływała wśród młodszych uczestników wielkie poruszenie i mobilizowała do utrzymywania w ładzie swoich pokoi.

Po trudach szusowania na stoku wycieczka do Szaflar na baseny termalne pozwoliła nam się wygrzać i zregenerować.

W piątek wieczorem rozdaliśmy nagrody wszystkim zwycięzcom przeprowadzonych konkursów. Wybraliśmy również najmiłą i najmilszego zimowiska, zwyciężyła Klaudia Madaj i Michał Chacia.

W sobotę rano zjedliśmy ostatni raz obfite śniadanie, wsiedliśmy do autokaru mówiąc „do zobaczenia” i wróciliśmy przed południem do Krakowa.

W imieniu swoim, wychowawców, rodzin i uczestników dziękuję pani Marcie Biernat za troskę i cierpliwość a także pani Annie Lendzie za zorganizowanie tego wyjazdu. Dziękujemy za finansowe wsparcie, słodkie upominki a także nagrody.

**Wychowawca
Sylwia Archimowicz**

P.s.

Więcej fotografii na stronie 13.



NEDESŁANE DO REDAKCJI

80. ROCZNICA KORONKI DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO



1935 rok – Wilno – 13 września – piątek:
„Wieczorem, kiedy byłam w swojej celi...” Siostra Faustyna opisuje taką scenę: Widzi anioła, z którego ręki wychodzą pioruny i błyskawice jako znak gniewu Bożego, które mają razić ziemię. Siostra błaga anioła, aby się wstrzymał, a świat będzie czynił pokutę; natomiast sama, zatopiona w Bogu, modli się: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, za grzechy nasze i świata całego; dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas” (Dz. 474, 475).

Nazajutrz – 14 września – sobota – w kaplicy słyszy wyraźnie szczegółowe polecenie, jak na częście różańca ma się modlić: „najpierw odmówisz „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo”, „Wierzę w Boga...” Na paciorkach „Ojcze nasz” mówić będziesz: „Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo najmilszego Syna Twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, na przeżeganie za grzechy nasze i świata całego”. Na paciorkach „Zdrowaś Maryjo” będziesz odmawiać następujące słowa: „Dla Jego bolesnej męki miej miłosierdzie dla nas i świata całego”. Na zakończenie odmówisz trzykrotnie te słowa: Święty Boże, Święty Mocny, Święty Nieśmiertelny, zmiłuj się nad nami i nad całym światem” (Dz. 476). I tak zaczęło się nowe nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, dziś znane na wszystkich kontynentach świata.



Jezu ufam Tobie

Koronka do Miłosierdzia Bożego

Na początku:

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo...,
Wierzę w Boga...

Na dużych paciorkach:

Ojcze Przedwieczny, ofiaruję Ci
Ciało i Krew, Duszę i Bóstwo
najmilszego Syna Twojego,
a Pana naszego Jezusa Chrystusa,
na przeżeganie za grzechy nasze
i całego świata.

Na małych paciorkach:

Dla Jego bolesnej Męki
miej miłosierdzie dla nas
i całego świata.

Na zakończenie (3 razy):

Święty Boże, Święty Mocny,
Święty Nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami
i nad całym światem.

Ta modlitwa nie wymaga specjalnej oprawy liturgicznej, można ją odmawiać wszędzie i o każdej porze. Przecież P. Jezus powiedział S. Faustynie – tak znieńcka –gdy przechodziła korytarzem do kuchni: „Odmawiaj nieustannie tę koronkę, której cię nauczyłem. Ktokolwiek będzie ją odmawiał, dostąpi wielkiego miłosierdzia w godzinę śmierci” (Dz. 687). I dał taką obietnicę: „Dusze, które odmawiać będą tę koronkę, miłosierdzie moje ogarnie je w życiu, a szczególnie w śmierci godzinie” (Dz. 754).

W roku kościelnym jest jednak taki okres, w którym P. Jezus przyobiegał szczególnie udzielać swych łask, to nowenna przed Niedzielą Miłosierdzia. S. Faustyna pisze: „Powiedział mi Pan, żeby tę koronkę odmawiać przez dziewięć dni przed świętem Miłosierdzia. Rozpoczynać się ma w Wieli Piątek. W tej nowennie udzielię duszom wszelkich łask” (Dz. 796).

P. Jezus wielokrotnie zachęcał S. Faustynę do odmawiania tej koronki, także w sprawach czysto ziemskich, jak uciszenie burzy, czy w innym przypadku, gdy w skwarze słonecznym przypadło jej pracować w ogrodzie. Ale szczególnie zachęcał do modlitwy tą koronką przy umierającym: „Gdy tę koronkę przy konających odmawiać będą, stanę pomiędzy Ojcem a duszą konającą nie jako Sędzia sprawiedliwy, ale jako Zbawiciel miłosierny” (Dz. 1541).

S. Faustyna opisuje, jak P. Jezus przynaglał ją do pomocy konającemu: „Kiedy weszłam na chwilę do kaplicy, powiedział mi Pan: „Córko moja, pomóż mi zbawić pewnego grzesznika konającego; odmów za niego tę koronkę, której cię nauczyłem”. Podczas odmawiania tej koronki – pisze dalej – ujrzałam Jezusa w takiej postaci, jak jest namalowany na tym obrazie. Te promienie, które wyszły z Serca Jezusa ogarnęły chorego...chory oddał ostatnie tchnienie spokojnie...” (Dz. 1565).

S. Faustyna miała dar bilokacji; wspomina, jak na polecenie P. Jezusa „znalazłam się w nieznanym chacie, gdzie konał starszy już człowiek w strasznych mękach... gdy zaczęłam się modlić... dusza ta uspokoiła się i pełna ufności spoczęła w Panu” (Dz. 1798).

Na zakończenie warto przytoczyć słowa P. Jezusa, które S. Faustyna usłyszała 28 stycznia 1938 r. „Córko moja, zachęcaj dusze do odmawiania tej koronki, którą ci podałem. Przez odmawianie tej koronki podoba mi się dać wszystko, o co mnie prosić będą” (Dz. 1541).

Kazimierz Mik

Źródło: Dzienniczek Św. S. Faustyny

Na wystawie pamiątek, dokumentów, zdjęć dot. Sanktuarium w Łagiewnikach można było zobaczyć pierwsze obrazki Jezusa Miłosiernego – reprodukcja obrazu E. Kazimirowskiego – z tekstem koronki do Miłosierdzia Bożego, wydrukowane staraniem ks. M. Sołpoćki, jeszcze za życia S. Faustyny., z czego się bardzo cieszyła.

84. ROCZNICA OBJAWIENIA OBRAZU JEZUSA MIŁOSIERNEGO

22 lutego 1931 r. - Płock – klasztor Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia – siostra Faustyna w swojej celi ma widzenie: P. Jezus w postawie stojącej, jedną ręką błogosławi, druga ręka dotyka szaty na piersiach i dwa wielkie promienie, jeden czerwony, drugi błędy. Po chwili słyszy: „Wymaluj obraz według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezus, ufam Tobie” i polecenie, aby ten obraz był poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, a ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia (Dz. 47-49).

I tak to się zaczęło. Pierwszy obraz Jezusa Miłosierdnego powstał dopiero w roku 1934, namalowany przez Eugeniusza Kazimirowskiego w Wilnie i tam pozostaje do dnia dzisiejszego.

Natomiast w roku 1943 w kaplicy Sióstr w Łagiewnikach został poświęcony obraz Adolfa Hyły i ten obraz jest rozpowszechniony na wszystkich kontynentach.

Z bardziej znanych obrazów Jezusa Miłosierdnego tego okresu, to dzieło Stanisława Batowskiego, w kościółku Miłosierdzia Bożego przy ul. Smoleńsk w Krakowie i obraz Ludomira Ślendrańskiego z r. 1954 w Sanktuarium Serca Jezusa Miłosierdnego w Kaliszu. Podobnych obrazów powstało wiele.

Można dyskutować, który z nich jest piękniejszy. Gdy S. Faustyna zobaczyła obraz E. Kazimirowskiego udała się do kaplicy i płakała: „Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś ?” I wtedy usłyszała słowa: „Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej” (Dz. 313).

P. Jezus polecił wypisać na obrazie słowa: Jezus, ufam Tobie, a S. Faustynie powiedział: „...twoja wielka ufność ku mnie zniwala mnie do ustawicznego udzielania ci łask”. „Łaski, których ci udzielam są nie tylko dla ciebie, ale dla wielkiej liczby dusz... a im większy grzesznik, tym ma większe prawa do miłosierdzia mojego... Kto ufa miłosierdziu mojemu, nie zginie” (Dz. 718, 723).

„Chociażby grzechy dusz czarne były jak noc, kiedy grzesznik zwraca się do miłosierdzia mojego, oddaje mi największą chwałę i jest zaszczytem męki mojej” (Dz. 378).

Skuteczność naszej modlitwy jest większa gdy wzywamy wstawiennictwa św. S. Faustyny, która powiedziała: „Czuję dobrze, że nie kończy się posłannictwo moje ze śmiercią, ale się zaczyna” (Dz. 281), a przed śmiercią modliła się: „... zdrowie moje niknie i ucieka, ale cieszę się niezmiennie z wezwania Twego, Boże, Miłości moja, bo wiem, że z chwilą śmierci rozpocznie się posłannictwo moje” (Dz. 1729).

Gdy modliła się za pewną osobę, usłyszała: „A ja udzielam szczególnych łask tym duszom, za którymi się wstawiasz do mnie” (Dz. 599), „Jak prosisz,

tak się stanie” (Dz. 609). P. Jezus powiedział do niej: „Kiedy odmówisz tę modlitwę za jakiego grzesznika z sercem skruszonym i wiarą, dam mu łaskę nawrócenia. Modlitewka ta jest następująca: O krwi i Wodo, któraś wytrysnęła z Serca Jezusowego, jako źródło miłosierdzia dla nas – ufam Tobie” (Dz. 187).

Sama była przekonana o skuteczności swojej modlitwy: „Wiem, że o co proszę Pana, nie odmówi mi” (Dz. 676). Przecież usłyszała w duszy: „Córko moja, nie żyjesz dla siebie, ale dla dusz” (Dz. 895), a kiedy indziej: „W tobie upodobało sobie serce moje i dla ciebie błogosławię ziemi” (Dz. 980). Pod koniec swego życia pisała: „Dziś ujrzałam chwałę Bożą, która płynie z obrazu tego. Wiele dusz doznaje łask, choć o nich głośno nie mówią” (Dz. 1789).

P. Jezus powiedział S. Faustynie: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski do źródła miłosierdzia. Tym naczyniem jest ten obraz z podpisem: Jezus, ufam Tobie” (Dz. 327).



I w naszym kościele modlimy się przed pięknym obrazem Jezusa Miłosierdnego.

Kazimierz Mik

Źródła:

Dzienniczek św. S. Faustyny

Promienie łask, T. Labuda, Wyd. Księży Marianów, Warszawa 2001.



NASZA WIARA

... ALE Z CZEGO SIĘ TU SPOWIADAĆ ?



... przecież nikomu krzywdy nie zrobiłem, z sąsiadami się nie kłócę, paciorek odmawiam ... itp. Niejednokrotnie z taką postawą kłękamy do konfesjonału. Tylko pytanie po co? Czy w tym miejscu wypada się chwalić, czy raczej wyznać nie owijając w bawełnę „prosto z mostu” zgrzeszyłem!

Pod koniec października odbywało się tzw. „liczenie wiernych”. Wieczorem podczas pierwszych komentarzy w telewizji, dało się usłyszeć, że nie jest jeszcze w Polsce tak źle z praktykującymi, ale wśród wypowiedzi pojawiały się i takie komentarze: „Księża generalnie mogą potwierdzić fakt, że nieznacznie spada ilość uczestniczących w niedzielnej Mszy św., natomiast zwiększa się ilość przystępujących do Komunii świętej, przy jednoczesnym spadku przystępujących do sakramentu pokuty”.

Daleko nie trzeba szukać potwierdzenia tego spostrzeżenia, również w naszej parafii księża dostrzegają ten problem – zwłaszcza dotyczy to spowiedzi z okazji I piątku miesiąca, czy z okazji świąt. O ile widać jeszcze osoby starsze, to osób w wieku średnim, czy młodzieży prawie wcale i tak trochę jak na receptę. Czy to pokolenie jest takie dobre, przykładne, czy może pojęcie prawego sumienia się u nich z deka zatarło?

Myślę, że raczej to drugie, choć pewnie na taką postawę obojętności wobec sakramentu pokuty, składa się wiele czynników. Dlatego w kilku kolejnych numerach naszego parafialnego czasopisma będę się starał na nie zwrócić uwagę oraz o dobrym przygotowaniu się do spowiedzi parę myśli przypomnieć.

Po pierwsze to zacznę od dobrze uformowanego sumienia – sumienia, czyli najprościej mówiąc; wewnętrznego głosu który mówi co jest dobre a co złe. Jeśli właściwie potrafi ono osadzić mój czyn, mówimy o sumieniu prawym. Bywa i tak, że robimy problem z rzeczy, sytuacji mało ważnych, przejmujemy się nimi, spędzają nam one sen z powiek ect. i wówczas mamy do czynienia z sumieniem wąskim (tak obrazowo porównać można takie sumienie do bardzo gęstego sita). Najgorzej jest jednak, gdy sumienie nasze nie zauważa grzechu. Łatwo się usprawiedliwiamy, szukamy winnych i winy wszędzie tylko nie w sobie. Inni tak robią to co ja mam się niby tym przejmować. Sami „mocno naciągamy” Prawo Boże do swoich potrzeb, wyobrażeń i co tu dużo mówić zachcianek - wybiórczo traktując te przykazania, które nam pasują (to sito mocno zdezelowane o dosyć sporym przelocie)

Rzadko korzystając ze spowiedzi i podchodząc do niej „rutynowo” nigdy dobrze tego sakramentu nie

przeżyjemy. A właśnie chodzi o to, by po odejściu od krtek konfesjonału poczuć ulgę, że tam coś pozostało, że można zacząć od nowa. I do takich czytelników szczególnie kieruję te rozważania.

Zatem jak często się spowiadać? Przykazanie kościelne mówi: „przynajmniej raz w roku ...” Tyle, że to raz w roku ... no to wyobraźmy sobie stół, na którym gospodyni położyła świeży czysty biały obrus. W momencie kiedy pojawi się na nim pierwsza plama, i druga trochę zaczyna to razić. Dbająca jednak o porządek gospodyni, wkrótce go zmieni. No chyba, że przyzwyczajmy się go tego brudu, i czternasta i trzydziesta plama razić nas już nie będzie. Myślę, że nawet najlepszy proszek, po dłuższym okresie używania tego obrusu, nie poradzi sobie za pierwszym razem z takim praniem. I tak jest z odkładaniem spowiedzi raz na jakiś dłuższy czas. Nie ma szansy by przypomnieć sobie dokładnie co było dwa, trzy i więcej miesięcy wcześniej; bo o latach już nie wspomnę. Nie ma mowy o dobrej całościowej spowiedzi. Zatem jak często? Zawsze kiedy jest tylko potrzeba.

A kiedy jest potrzeba?

Za każdym razem kiedy uczestniczymy we Mszy świętej, powinniśmy w pełni brać w niej udział, czyli również i Komunia święta. Mając w zasięgu ręki tak wielki Dar, nie skorzystać z niego to po prostu głupota. Dziwią mnie praktykujący regularnie w niedzielę katolicy, którzy zaniedbują sakrament pokuty.

Kolejną rzeczą jaką bym zasugerował jest możliwość korzystania z posługi stałego spowiednika. Dlaczego? Odpowiem sam praktykując taką formę spowiedzi. Posłużę się znów przykładem. Kiedy mamy jakieś dolegliwości zdrowotne, udajemy się do „naszego” lekarza. Jeśli prowadzi nas on od jakiegoś czasu, zna nasze przypadłości. Jeśli to kolejna wizyta z tym samym problemem zdrowotnym, lekarz szuka kolejnego lepszego rozwiązania, leku, który pomoże pacjentowi. Mamy też do niego określone zaufanie. Łatwiej nam nawiązać kontakt. Lekarz też pamięta o naszej chorobie.

Jeśli będziemy za każdym razem z tym samym problemem szli do nowego lekarza, od nowa tłumaczyli chorobę, od nowa kolejne specyfiki itp. No cóż, może takie rozwiązanie ktoś lubi – ja zdecydowanie nie! - wolę natomiast sprawdzone rozwiązania.

Jak znaleźć dobrego spowiednika? Naprawdę jest ich sporo. Jeśli kiedykolwiek rozczarowaliśmy się postawą kapłana, proszę się tym nie zrażać. Jak każdy człowiek, ksiądz może mieć, gorszy dzień, źle się czuć, albo po prostu być zmęczony po kilku godzinach

w szkole. Pamiętam, jak w seminarium ks. Rektor mówił do nas kleryków: „na co dzień możesz być jak lew, ale w konfesjonale musisz być jak baranek, bo zraniony człowiek, może już nigdy do krat konfesjonatu nie wrócić.” I jest to prawda; choć sam nie raz walczę ze swoją postawą by być „barankiem” gdy samopoczucie nie takie.

I tu jeszcze jedno! Jeśli np. jeden lekarz, źle wyleczył ci zęby nie obrażasz się na wszystkich dentystów i rezygnujesz z wizyt w gabinecie – chodząc potem jak taka księżniczka bez przednich jedynek. Szukasz innego lekarza, z którego leczenia będziesz usatys-

fakcjonowany. Jeśli chcesz się dobrze wypowiadać, na pewno dobrego spowiednika znajdziesz. Jeśli prowadzi cię kapłan dłuższy czas z łatwością będzie mógł prowadzić „historię choroby twojego sumienia”. Może nie od razu przyjdzie zmiana, poprawa, ale czy od razu Kraków zbudowano, czy Tomasz Edison bez wytrwałości i cierpliwości w tym co ma zamiar osiągnąć zbudował by żarówkę?. Tysiące prób i prośbę są efekty. I z naszą pracą nad sumieniem też tak będzie. Zaufaj i daj się poprowadzić. Życzę tego wszystkim czytelnikom. W kolejnym numerze o warunkach dobrej spowiedzi.

Ks. Sławek.





KOŁO EMERYTÓW

KOŁO EMERYTÓW, RENCISTÓW i INWALIDÓW NR 1 W KRAKOWIE BIEŻANOWIE



Rozpoczęliśmy ósmy już rok działalności Klubu Seniora w Bieżanowie Starym, reaktywowanego zresztą w 2008 roku. Udało się stworzyć warunki rozwoju w środowisku seniorów, ludzi starszych tzw. trzeciego wieku. Na sukces złożyło się wiele czynników, a mianowicie: dobranie się ludzi chętnych coś zrobić dla naszego pokolenia, urozmaicony program działań, szeroki dobór wycieczek i pielgrzymek krajowych, zagranicznych i pieszych po mieście Krakowie.



Trafionym pomysłem było utworzenie chóru Bieżanowskie Trubadurki który liczy już 16 osób, posiada akompaniatora i zaangażowane w repertuar rozrywkowy panie Danusia Tercjak, Łodzia Tam i Bożenka Gawor, które tworzą scenariusze, piszą własne teksty oraz występują w zespole. Nie byłoby jednak żadnych osiągnięć gdyby nie aktywność Zarządu Koła? Klubu Seniora, któremu przewodzi od początku istnienia nasza koleżanka Lucyna Wąsik. W ten sposób nasi seniorzy ufają sobie i wierzą w dalszy rozwój inicjatyw. Takim niebanalnym osiągnięciem jest wyjazd wspomnianego chóru do Norwegii, na zaproszenie i dzięki znacznemu dofinansowaniu tamtejszych seniorów z okolic Trondheim planowanej w maju wycieczki. Dlatego wszyscy członkowie chóru (20 osób) chętnie przychodzą na próby i ćwiczą repertuar przygotowany specjalnie na wyjazd. Zaszczytem będzie występ Bieżanowskich Trubadurek podczas święta narodowego Norwegii w dniu 17 maja 2015 roku, na życzenie kierownictwa chóru norweskiego.

Miesiąc luty, marzec i kwiecień przeznaczamy na zdwojony trening pieśni w języku polskim, ale też w języku angielskim. Myślimy, że czytelnicy Płomienia i mieszkańcy Bieżanowa będą trzymać za nas kciuki (14 – 19 maja br), a nasz chór na pewno nie przyniesie nam wstydu. To zaangażowanie wokalne członków chóru przyczynia się do poprawy jakości śpiewu w oficjalnym spektaklu w Maraker k/Trondheim, ale także w krakowskich występach charytatywnych, których w ostatnich latach mamy coraz więcej, gdyż takie są prośby ze strony kierownictw Domów Spokojnej Starości (Wielicka, Łanowa, Praska), Szpitala Dziecięcego w Prokocimiu czy też w imprezach organizowanych w Dworze Czeczów dla dzieci, młodzieży oraz seniorów, słowem dla podtrzymania kontaktów międzypokoleniowych i dalszej integracji środowiska emerytów i rencistów. Jaka jest atmosfera i mobilizacja wspomnianych prób członków naszego chóru niech świadczy piękny wiersz pt. Fajne próby Trubadurek napisany w dniu 16 stycznia 2015 roku przez koleżankę Danusie Tercjak, którego fragment przytaczamy poniżej:

*... Dobry nastrój jest po próbie, no trochę mamy w czubie
A tu pokaz jeszcze w planie – termomiksu przedstawienie
I to pokaz niebanalny powiem wręcz profesjonalny
Bo z uśmiechem miłe panie wykonały to zadanie.*

*Pokazały nam praktycznie, jak nie męcząc się fizycznie
Smaczny obiad ugotować lub śniadanie przygotować
Szybko, łatwo oraz zdrowo, tak po prostu przebojowo
Ten termomiks taka sztuka, że i przepis nam wyszuka.*

*Waży, mierzy i uciera i nie żadna to bajera
Bo kosztować panie dały, to co w mig przygotowały
Menu było wyśmienite: placki, sosy znakomite
I sałatka jarzynowa i zupka pomidorowa.*

*Jeszcze napój owocowy i z pietruszki, bardzo zdrowy
Ten termomiks tak pracował, że i ciasto przygotował
Gdy bułeczki w piekarniku, to te panie fiku, miku
I już masło świeże mają, wnet bułeczki nam rozdają ...*

Program styczniowy 2015 roku rozpoczęliśmy w Dworze Czeczów od uczestnictwa w imprezie dla dzieci w związku z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy (09.01). Dla zainteresowanych przygotowaliśmy specjalny program pt. „czytanie bajek dla dzieci”, połączoną ze zgadywanką, konkursami i rozdawaniem fantów dla zwycięzców konkursów, a także zabawę – tance i śpiewy. W ten sposób włączyliśmy się w coroczną uroczystość Jurka Owsiaaka, który tym razem zebrane środki przeznaczył na aparaturę medyczną dla dzieci i seniorów. Podobnej imprezie patronowaliśmy w czasie ferii zimowych organizując zabawę seniorów z dziećmi w dniu 17 lutego br.

Dużym powodzenie wśród seniorów jak zwykle cieszą się comiesięczne koncerty z cyklu „Krystyna Tyburowska zaprasza” - w Klubie Garnizonowym przy ul. Zyblikiewicza. W koncercie styczniowym (19.01) oprócz autorki wystąpili: Michał Kutnik – baryton, Krystyna Kutnik – fortepian i Barbara Walosik - sopran śpiewając arie operowe, operetkowe i musicalowe. Natomiast w dniu 25 lutego 2015 roku program obejmował: piosenki z repertuaru Edith Piaf, muzyka filmowa oraz piosenki musicalowe i operetkowe. Rosnąca liczebność naszych uczestników potwierdza obrany kierunek wciągnięcia osób starszych w tę formę kultury i miłych wspomnień. Dodajmy do tego udany koncert w Dworze Cieczów (08.02) zatytułowany „Pojedynek na szlagicry” w którym wykonawcami byli: Katarzyna Słota-Marciniec, Michał i Kristina Kutnikowie, w którym obecność seniorów przeszła najsmielsze oczekiwania.



Czołowymi wydarzeniami stycznia i lutego były zorganizowane przez Zarząd Klubu Seniora spotkania integracyjne połączone z imieninami naszych seniorów. Spotkanie styczniowe (29.01) miało jeszcze ten walor, że poprzedzone było wykładem rodowitej Bieżanowianki pani profesor Marii Madejowej pt. Czystość języka polskiego. Wykład był już trzecim z tego cyklu i jak zwykle dał nam wiele do myślenia.



Po wykładzie zespół Bieżanowskich Trubadurek w specjalnym programie dał koncert życzeń dla solenizantów obchodzących w tym dniu swoje imieniny. Dodatkowo dla naszej jubilatki Zosi Czarniewskiej – Gawor odśpiewano wiele piosenek okolicznościowych, a dla wszystkich „Sto lat”. Spotkanie kończyliśmy tańcami i śpiewami, co bywa naszym stałym punktem programu. Podobnie atrakcyjne było spotkanie w dniu 13 lutego 2015 roku, a szczególnym wyróżnikiem była dość liczna obecność nowych członków, którzy jak wiemy śledzą nasze dokonania w internecie, Płomieniu i Dwunastce i koniecznie chcą być w naszym gronie. Naszym celem jest przyciągnięcie ludzi poszukujących lepszej atmosfery, kontaktów z ludźmi, mimo iż niektórzy pochodzą co prawda z dzielnicy XII Krakowa, ale niekoniecznie z Bieżanowa. Nasza otwartość może spotka się ze zrozumieniem radnych, kapłanów i naszego środowiska, bo przecież jest to swoiste poświęcenie się idei wspólnoty. Zdjęciami dokumentujemy nasze miłe imprezy.

Bardzo udana było także spotkanie z dziennikarką Bogną Wernichowską, która wygłosiła w Dworze Cieczów prelekcję „Galicyjskie ostatki” (11 luty 2015). Po wykładzie nastąpiła zapowiadana degustacja pączków oraz wygłoszenie sprawozdania z działalności Zarządu za 2014 rok przez panią prezes Lucynę Wąsik. Kończąc relację z działań naszego Klubu Seniora powiedzmy, że jak w ubr przystąpimy swoim programem do budżetu obywatelskiego 2015. Takim pierwszym spotkaniem konsultacyjnym z mieszkańcami, w którym także nasi przedstawiciele wzięli udział odbyło się w dniu 27 lutego 2015 r. Chcemy tym razem bardziej przekonująco przedstawić nasze zamiary pozyskania środków na cele naszej działalności artystycznej, wolontariatu i szeroko rozumianej integracji. Zwłaszcza rozwój wolontariatu jest nam bliski, ponieważ ludzi schorowanych i potrzebujących opieki w Bieżanowie i nie tylko jest coraz więcej.

**Zarząd Koła Emerytów, Rencistów i Inwalidów
w Krakowie Bieżanowie Starym
Oprac. Andrzej Wąsik**



ŚWIADKOWIE WIARY

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II



Publikowaliśmy w naszym „Płomieniu” (jeszcze nie tak dawno) cykl artykułów o świadkach wiary, czyli polskich świętych i błogosławionych. Za kilka dni będziemy obchodzić 10 rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II oraz pierwszą rocznicę jego kanonizacji. Można by powiedzieć, że to „najmłodszy” z naszych rodaków, wyniesionych do chwały ołtarzy (choć będzie tak tylko do grudnia tego roku - o czym napiszemy w kolejnym artykule - jeszcze w tym numerze).

Nie ma oczywiście potrzeby zamieszczania tutaj życiorysu naszego ukochanego papieża, ani opisu jego działalności, bo wszyscy śledziliśmy to na bieżąco, a dzieje jego życia rozgrywały się na naszych oczach. Ukazemy jedynie kilka faktów związanych z jego beatyfikacją i kanonizacją, a zwłaszcza etapy przygotowań do tych uroczystości.

Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny Jana Pawła II rozpoczął się właściwie żądaniem *santo subito* (wł. „święty natychmiast”), który był zwrotem pojawiającym się na transparentach zgromadzonych osób podczas uroczystości pogrzebowych papieża Jana Pawła II na Placu św. Piotra w Watykanie 8 kwietnia 2005 roku. W ten sposób wierni Kościoła katolickiego domagali się od przyszłego papieża, jeszcze przed jego wyborem, aby niezwłocznie po rozpoczęciu nowego pontyfikatu podjął procedurę zmierzającą do kanonizacji Jana Pawła II. Zwrot ten nawiązuje do tradycji chrześcijańskiej.

Już 13 maja 2005 roku papież Benedykt XVI także skorzystał z przysługującego mu uprawnienia i ogłosił, że nie widzi przeszkód, aby proces beatyfikacyjny Jana Pawła II rozpoczął się natychmiast, bez zachowania wymaganego pięcioletniego okresu. Formalnie proces rozpoczął się 28 czerwca 2005, kiedy zaprzysiężeni zostali członkowie trybunału beatyfikacyjnego. Postulatorem procesu został polski ksiądz, Sławomir Oder.

23 marca 2007 trybunał diecezjalny badający tajemnicę uzdrowienia jednej z francuskich zakonnice – Marie Simon-Pierre Normand – za wstawiennictwem papieża Polaka potwierdził fakt zaistnienia cudu. Po niespodziewanym uzdrowieniu, o które na modlitwie prosiły za wstawiennictwem zmarłego papieża członkinie jej zgromadzenia, powróciła do pracy w szpitalu dziecięcym. Przy okazji podania tej wiadomości ks. Oder poinformował, że istnieje kilkaset świadectw dotyczących uzdrowienia za wstawiennictwem Jana Pawła II. Trybunał beatyfikacyjny jest na etapie przygotowywania kolejnych procesów dotyczących cudów.

2 kwietnia 2007 miało miejsce oficjalne zamknięcie diecezjalnej fazy procesu beatyfikacyjnego w Bazylice św. Jana na Lateranie w obecności wikariusza generalnego Rzymu, kardynała Camillo Ruiniego.

16 listopada 2009 w watykańskiej Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych odbyło się posiedzenie komisji kardynałów w sprawie beatyfikacji Jana Pawła II. Obrady komisji zakończyło głosowanie, w którym podjęto decyzję o skierowaniu do Benedykta XVI prośby o wyniesienie polskiego papieża na ołtarze. Do całkowitego zakończenia procesu beatyfikacyjnego niezbędna była promulgacja (zatwierdzenie) przez papieża Benedykta XVI dekretów: o heroicznosci cnót Jana Pawła II i o uznaniu cudu przypisywanego jego wstawiennictwu.

19 grudnia 2009 papież Benedykt XVI podpisał dekret o uznaniu heroicznosci cnót Jana Pawła II, który zamyka zasadniczą część jego procesu beatyfikacyjnego. Jednocześnie rozpoczęło się dochodzenie dotyczące cudu uzdrowienia przypisywanego wstawiennictwu polskiego papieża: niewytłumaczalnego z medycznego punktu widzenia nagłego ustąpienia objawów zaawansowanej choroby Parkinsona u francuskiej zakonnicy Marie Simon-Pierre Normand.

12 stycznia 2011 komisja Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych zaaprobowała cud za wstawiennictwem Jana Pawła II mający polegać na uzdrowieniu francuskiej zakonnicy. Zgodnie z konstytucją apostołską Jana Pawła II „*Divinus perfectionis Magister*” z 1983 r. ustalającą nowe zasady postępowania kanonizacyjnego orzeczenie Kongregacji zostało przedstawione papieżowi, który ma wyłączne prawo decyzji o kościelnym kulcie publicznym Sług Bożych.

14 stycznia 2011 Papież Benedykt XVI podpisał dekret o cudzie, wyznaczył na dzień 1 maja 2011 beatyfikację papieża Jana Pawła II, której dokonał osobiście w Watykanie na placu św. Piotra.

1 maja 2011 nastąpiła beatyfikacja Jana Pawła II podczas uroczystej Mszy Świętej na placu św. Piotra w Rzymie. Nabożeństwo prowadził papież Benedykt XVI, uroczystą mszę koncelebrowało kilka tysięcy kardynałów, arcybiskupów i biskupów z całego świata. Liczba wiernych uczestniczących w nabożeństwie jest szacowana na 1,5 mln osób, w tym trzysta tysięcy Polaków. Relikwiarz zawierający krew papieża wniosła francuska zakonnica Marie Simon-Pierre Normand, uzdrowiona przez błogosławionego.

5 lipca 2013 papież Franciszek wydał dekret w sprawie cudu za wstawiennictwem bł. Jana Pawła II. Cudem tym, jak poinformował ks. Federico Lombardi, jest zatwierdzone przez lekarzy i teologów z Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i niewytłumaczalne z punktu widzenia medycznego, uzdrowienie kobiety z Kostaryki, Floribeth Mora Diaz cierpiącej na nieoperacyjnego tętniaka mózgu. Kobieta, oglądając beatyfikację Jana Pawła II, zaczęła do niego się modlić, po czym doznała nagłego uzdrowienia. Papież Franciszek poinformował, że razem z Janem Pawłem II, kanonizowany zostanie również bł. Jan XXIII. Zapowiedziano też, że data kanonizacji obu papieży zostanie ujawniona na konsystorzu.

30 września 2013 odbył się konsystorz na którym papież Franciszek ogłosił dzień 27 kwietnia 2014 (tj. Niedziela Miłosierdzia Bożego) jako datę kanonizacji Jana Pawła II i Jana XXIII.

27 kwietnia 2014 w Niedzielę Miłosierdzia Bożego papież Franciszek przy koncelebrze emerytowanego papieża Benedykta XVI odprowadził na placu Św. Piotra Mszę świętą kanonizacyjną obu papieży. W uroczystości uczestniczyło wiele zagranicznych delegacji, w tym oczywiście także z Polski.

Sejm RP uchwalił, że rok 2015 będzie Rokiem Jana Pawła II. Posłowie zgodnie przyjęli uchwałę „*w poczuciu moralnego obowiązku i głębokiego szacunku wobec postaci, która wywarła tak znaczący wpływ na losy nie tylko naszego narodu, ale i całego współczesnego świata*”. „*Niech motywem przewodnim wszelkich inicjatyw wzbogacających ten Rok będą słowa Jana Pawła II wypowiedziane przed laty na Jasnej Górze: Czuwam - to znaczy także: czuję się odpowiedzialny za to wielkie, wspólne dziedzictwo, któremu na imię Polska. To imię nas wszystkich określa. To imię nas wszystkich zobowiązuje*” – czytamy w uchwale.

Sejm podkreśla w niej również ogromne zasługi i zaangażowanie Jana Pawła II „*w proces odradzania się niepodległości naszej ojczyzny oraz ogromny wkład w propagowanie uniwersalnego przesłania o godności i prawach człowieka na zawsze pozostaną w naszej pamięci*”. Jego życie było świadectwem wiary dla milionów ludzi na całym świecie, a bolesne odejście zjednoczyło wszystkich Polaków niezależnie od wyznania i poglądów” – podkreślają posłowie. W uchwale przypominają również, że w kwietniu 2015 r. przypada 10. rocznica śmierci i pierwsza rocznica kanonizacji „*wielkiego Polaka, Ojca Świętego Jana Pawła II*”.

Redakcja

NOWI POLSCY BŁOGOSŁAWIENI

MICHAŁ TOMASZEK I ZBIGNIEW STRZAŁKOWSKI - FRANCISZKANIE

5 grudnia 2015 r. w Chimbote w Peru zostaną wyniesieni do chwały ołtarzy kolejni dwaj polscy błogosławieni - Michał Tomaszek i Zbigniew Strzałkowski z zakonu Ojców Franciszkanów Konwentualnych.

Ojcowie Zbigniew Strzałkowski i Michał Tomaszek zginęli za wiarę 9 sierpnia 1991 roku z rąk terrorystów z maoistowskiego ugrupowania o nazwie Sendero Luminoso (Świetlisty Szlak). Terrorysty otoczyli klasztor, związali ojców i wywieźli samochodami za miasto. Tam, dwoma strzałami w tył głowy zabili zakonników. Przywódcy Sendero Luminoso oskarżyli misjonarzy o prowadzenie działalności usypiającej świadomość rewolucyjną Indian.

Misjonarze oprócz pracy duszpasterskiej zajmowali się działalnością charytatywną. W Pariacoto zbudowali instalację wodną, kanalizację oraz uruchomili agregat prądotwórczy. Sprowadzili pielęgniarki i lekarzy, by uczyli miejscowych Indian profilaktyki związanej z niebezpieczną w tamtym rejonie cholerą.

Wieść o męczeństwie szybko dotarła do ojczyzny i obiegła świat. Jeszcze tego samego miesiąca - w sierpniu 1991 roku - rząd Peru uhonorował pośmiertnie ojców Zbigniewa i Michała najwyższym odznaczeniem państwowym - Wielkim Oficerskim Orderem „El Sol del Peru” (Słońce Peru). Męczennicy pochowani zostali w kościele w Pariacoto.



Proces beatyfikacyjny polskich franciszkanów rozpoczął się 1996 roku. W 2002 roku zakończył się proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dokumentacja została przesłana z Peru do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. W 2011 roku ukończono opracowywanie tzw. „positio”, czyli kluczowego dokumentu procesu beatyfikacyjnego.

3 lutego b.r., po sesji zwyczajnej kardynałów i biskupów Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych, Ojciec Święty Franciszek wyraził zgodę na beatyfikację polskich męczenników.

Śludzy Boży o. Michał i o. Zbigniew należeli do krakowskiej Prowincji św. Antoniego Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię, która w Peru prowadzi misję od 1988 r. O. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał Tomaszek byli pierwszymi, którzy rozpoczęli pracę misyjną w andyjskim Pariacoto. Franciszkanie nadal prowadzą tam swoją działalność, a także w Limie i w Chimboté.

Z niemałą satysfakcją i dumą prezentuję tu postać Ojca Michała Tomaszka, który pochodził z tej samej miejscowości co ja - Łękawicy koło Żywca, a nawet był moim sąsiadem i rówieśnikiem (tylko 3 lata starszy) - urodził się 23 września 1960 r.

W ramach szkoły średniej ukończył Niższe Seminarium Duchowne Franciszkanów w Legnicy. W 1980 roku wstąpił do Zakonu Franciszkanów i po roku próby w Smardzewicach (nowicjat) złożył śluby zakonne. Odbył sześciolatek studia filozoficzno-teologiczne w Krakowie. Po przyjęciu święceń kapłańskich, 23 maja 1987 roku, przez dwa lata służył jako duszpasterz w parafii w Pieńsku koło Zgorzelca. Już jako kapłan uczestniczył w moich uroczystościach prymicyjnych w maju 1989 roku w naszej rodzinnej parafii. W lipcu 1989 r. podjął pracę misyjną w Peru.

Był człowiekiem głębokiej wiary, skromnym i rozmodlonym, wielkim czcicielem Matki Bożej. Całkowicie oddany ewangelizacji poprzez muzykę docierał do dzieci i młodzieży.

Ojciec Zbigniew Strzałkowski urodził się 3 lipca 1958 roku w Tarnowie i został ochrzczony w miejscowej katedrze. Mieszkał z rodzicami w pobliskiej Zawadzie. Po szkole podstawowej pobierał naukę w Technikum Mechanicznym i przez rok pracował w wyuczonym zawodzie. Wstąpił do nowicjatu franciszkańskiego w 1979 roku. W czasie studiów w Wyższym Seminarium Franciszkanów w Krakowie brał udział w zakładaniu Ruchu Ekologicznego św. Franciszka z Asyżu (REFA). Święcenia kapłańskie przyjął 7 czerwca 1986 roku i przez dwa lata był wychowawcą oraz wicerektorem Niższego Seminarium Duchownego Franciszkanów w Legnicy. 30 listopada 1988 r. wyjechał na misję do Peru. Był człowiekiem silnym, odważnym, troszczącym się o chorych. Pragnienie służenia innym wpływało z jego wielkiej wiary i chęci naśladowania św. Maksymiliana Kolbego. Talent organizacyjny łączył z pracowitością i wielką odpowiedzialnością. Był miłośnikiem stworzeń na wzór św. Franciszka z Asyżu.



Ks. Grzegorz Łopatka



Z ŻYCIA PARAFII

40. ROCZNICA ŚMIERCI KS. PRAŁATA MARIANA ŁACZKA



Ks. Marian Łaczek urodził się w 1907 roku w Suchej Beskidzkiej, jako syn Władysława i Emilii. Ojciec był kolejarzem – maszynistą. Po pracy chętnie zajmował się ogrodnictwem, kochał kwiaty i hodował pszczoły. Dom państwa Łaczków słynął z przykładowej religijności, codziennie słysząc było śpiew godzinek do Matki Bożej, a w niedziele i święta cała rodzina przykładowie uczęszczała do kościoła, oddalonego od domu (na tzw. Roli) około dwóch kilometrów. Nic dziwnego, że z tak pobożna rodzina dała Kościołowi dwóch księży (księdzem został także Zygmunt, starszy brat Mariana).

Marian ukończył szkołę powszechną w Suchej, gimnazjum w Wadowicach, po czym teologię na UJ w Krakowie. Wyświęcony został na kapłana przez Ks. Kardynała Adama Sapiechę. Pracował jako wikariusz w Rabie Wyżnej, Andrychowie, Myślenicach oraz na Salwatorze w Krakowie. Jako proboszcz pracował najpierw w Chocholowie a później w Biezanowie.

Mimo protestów parafian z Chocholowa, którzy nie chcieli stracić swego proboszcza, posłuszny woli biskupa, ksiądz Marian przybył do Biezanowa 7 grudnia 1951 roku. Od razu mocno zabrał się do pracy, nie szczędząc sił i zdrowia. Przede wszystkim odnowił kościół (najpierw zewnątrz) wieżę kościelną pokrył miedzianą blachą, odwodnił teren wokół kościoła i ułożył chodnik. Wewnątrz kościoła usunął stare malowidła (pozostawiając tylko na łuku prezbiterium wizerunek „Upadającego Chrystusa”, a na suficie nawy „Wniebowzięcie Matki Bożej”), zrobił centralne ogrzewanie kościoła, początkowo na koks i węgiel (obecnie na gaz). Kiedy dokonano świętokradztwa, naruszono i znieważono Najświętszy Sakrament, kupił ogniotrwałą kasę i przerobił ją na piękne tabernakulum, wyłożone wewnątrz złotą blachą. W 1958 roku poddał gruntownej renowacji obraz Matki Bożej Biezanowskiej.

Odrestaurował także bardzo zniszczoną plebanię: podniósł dach i pokrył nową dachówką, a na poddaszu wybudował mieszkania dla księży. Budynek wyposażył w centralne ogrzewanie, wodę i kanalizację oraz przerobił oświetlenie elektryczne. Na dole urządził sale katechetyczne, umeblował i wyposażył bibliotekę parafialną. Kiedy w 1958 roku wyrzucono religię ze szkoły, można było bez przeszkód organizować katechezę parafialną w odpowiednio przygotowanych pomieszczeniach.

Dzięki staraniom Księdza Łaczka w 1956 roku rozpoczęto budowę kaplicy dla mieszkańców Rybitw i Przewozu. W 1966 roku wybudowano budynek plebanii i salę katechetyczną. Nowa parafia powstała 17 października 1970 r.

Gospodarstwa rolne Ksiądz Proboszcz nie prowadził, grunta wydzierżawił, a pozostawił tylko ogród plebański i kawałek pola przy plebanii. Stare stodoły zostały wyburzone, gdyż nie nadawały się do remontu. Stajnie – spichlerz przerobił na świetlicę, a na górze urządził mieszkania dla Sióstr Felicjanek (obecnie Dom Kultury „Eden”).



Władze kościelne doceniły pracę duszpasterską Księdza Łaczka, mianując go dziekanem dekanatu podgórskiego, a także nadając mu tytuł prałata.

W 4 lipca 1971 roku Ks. Kardynał Karol Wojtyła uroczystie poświęcił kaplicę na parafialnym cmentarzu. To właśnie dzięki Księdzu Łaczce cmentarz został zinwentaryzowany, porobiono drogi i dróżki, a w środku cmentarza postawiono kaplicę. Kaplica, wystrojona wewnątrz drzewem modrzewiowym, stoi na grobowcu hrabiów de Lindenvald-Czeczów.

W roku 1974 Ksiądz Prałat zapoczątkował też dzieło budowy nowej świątyni. Pod koniec roku zaczęto gromadzić środki na zakup większej ilości wapna oraz na potrzeby związane z przyszłą budową. Rozpoczęto także starania o uzyskanie zgody na budowę, na co władze państwowe nie chciały się zgodzić. Na początku 1975 roku przywieziono i ugaszono wapno, w dalszym ciągu gromadzono też środki na budowę. Niestety 21 kwietnia Ks. Prałat Marian Łaczek zmarł. Pogrzeb poprowadził Ks. Kardynał Karol Wojtyła w dniu 24 kwietnia. Zmarły pochowany został na naszym parafialnym cmentarzu.

30. ROCZNICA PROTESTU GŁODOWEGO - FOTOREPORTAŻ

Numer poprzedni naszego „Płomienia” w całości poświęcony został 30. rocznicy Protestu Głodowego. Obecnie, dzięki uprzejmości Pana Józefa Wieczorka prezentujemy kilka fotografii z tych obchodów.



Całą dokumentację można obejrzeć na portalu autora: <https://wkrakowie2015.wordpress.com>

Otrzymaliśmy także fotoreportaż od Pana Zbigniewa Galickiego. Poniżej publikujemy kilka fotografii.



**NASZE SZKOŁY SP 111****ZIMA W SP 111**

W dniach od 16 do 20 lutego tego roku w naszej szkole prowadzone były zajęcia w ramach akcji "Zima w szkole 2015". Wszyscy chętni uczniowie mieli okazję w ciekawy sposób spędzić pierwszą połowę ferii zimowych. Zajęcia zorganizowano w czterech grupach wiekowych. Cały tydzień obfitował w liczne wyjścia, warsztaty kulinarne, zabawy edukacyjne, ruchowe, plastyczne, muzyczne, spotkania z książką i konkursy. Uczniowie wraz z wychowawcami odwiedzili Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha”, Muzeum Narodowe, Muzeum Etnograficzne, Muzeum Witrażu, a także kino. Uczestniczyli również w spotkaniu czytelniczym zorganizowanym przez Bibliotekę Publiczną przy ul. Teligi.

Zajęcia prowadzone na terenie szkoły, a także na nowo wybudowanym przy niej placu zabaw, przyjmowane były przez dzieci z dużym entuzjazmem i radością. Mimo, iż uczniowie spędzali na zajęciach każdego dnia aż 6 godzin, niechętnie żegnali się z kolegami i wychowawcami. Fakt ten najlepiej pokazuje, że "Zima w SP 111" to doskonały sposób na interesujące, radosne i wartościowe ferie w mieście!

*Joanna
Techmańska*



**Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 111
przy ul. Bieżanowskiej 204
ogłasza nabór dzieci do klas pierwszych**

Nasza szkoła usytuowana jest w bezpiecznym, spokojnym miejscu otoczonym terenami zielonymi z nowoczesnymi boiskami sportowymi i miejscami do rekreacji.

Oferujemy:

- bezpieczne warunki nauki - jesteśmy jedną z pierwszych szkół podstawowych w Krakowie, której przyznano certyfikat „Szkoła Promująca Bezpieczeństwo”, posiadamy monitoring wewnętrzny i zewnętrzny,
- wysoki poziom nauczania,
- ciekawe zajęcia pozalekcyjne m.in.: komputerowe, sportowe (w tym basen i siatkówka), ekologiczne, teatralne, plastyczne, multimedialno-czytelnicze, szachowe, umuzykalniające, robotykę, gimnastykę artystyczną, koło majsterkowicza, koło miłośników Krakowa, SKS, RADWANSPORT
- udział w życiu kulturalnym Krakowa: koncerty filharmoniczne, przedstawienia teatralne, lekcje muzealne,
- indywidualne podejście do ucznia – prowadzone przez specjalistów zajęcia dodatkowe:
 - * logopedyczne,
 - * korekcyjno-kompensacyjne,
 - * dydaktyczno-wyrównawcze,
 - * socjoterapeutyczne,
- prężnie działającą świetlicę szkolną – 5 grup wiekowych, opieka od godziny 7.00 do 17.00,
- doskonale wyposażoną pracownię komputerową,
- bogate zbiory biblioteczne,
- 2 sale gimnastyczne, w tym do gimnastyki korekcyjnej,
- smaczne obiady przygotowywane w stołówce szkolnej,
- sklepik ze zdrową żywnością.

Organizujemy zajęcia w ramach akcji „Zima w szkole” i „Lato w szkole”.

Uczestniczymy w projektach unijnych.

Współpracujemy ze szkołą językową „Prymusi”, klubem jiu-jitsu Banzai, szkołą tańca współczesnego, domami kultury i Teatrem Groteska.

Nasi uczniowie biorą udział w zajęciach laboratoryjnych organizowanych przez Instytut Fizyki PAN

Dane kontaktowe:

Szkoła Podstawowa nr 111 im. Wojska Polskiego, ul. Bieżanowska 204, 30-856 KRAKÓW

tel./fax: 12 658 13 27, 660637659

www.sp111.edu.pl

e-mail: sp111wkrakowie@interia.pl

**Z ŻYCIA PARAFII****KRONIKA*****W naszej wspólnocie
parafialnej powitaliśmy
(chrzty):*****25.12**

Sylwia Weronika Marczyk
Nikodem Tomasz Zatorski

26.12

Wit Wojciech Jędrzejczyk

27.12

Martyna Faustyna Niedziela

28.12

Amelia Anna Belczyk

Tymon Galicki

11.01

Izabella Maria Białas

Magdalena Zofia Kinasiewicz

Franciszek Paweł Meus

31.01

Anna Wiktoria Chrzan

08.02

Julian Jakub Jędrzejczyk

15.02.

Kornelia Róża Okulicka

***Z naszej rodziny parafialnej
do Domu Ojca odeszli
(pogrzeby):***

05.12.2014 – † Emilia Włoch, ur. 1933

17.12.2014 – † Władysława Kruszecka, ur. 1931

18.12.2014 – † Lech Młynarczyk, ur. 1951

21.12.2014 – † Zofia Buchała, ur. 1948

29.12.2014 – † Janina Szostak, ur. 1937

30.12.2014 – † Weronika Wrześniak, ur. 1912

05.01.2015 – † Aniela Król, ur. 1937

06.01.2015 – † Władysław Paliś, ur. 1919

15.01.2015 – † Jacek Śliwa, ur. 1958

19.01.2015 – † Ludwik Śliwa, ur. 1923

31.01.2015 – † Piotr Gumuła, ur. 1970

12.02.2015 – † Kazimierz Kuś, ur. 1942

13.02.2015 – † Genowefa Zalejska, ur. 1921

13.02.2015 – † Ryszard Pater, ur. 1926

15.02.2015 – † Janina Biżuta, ur. 1933

27.02.2015 – † Wiesław Ponicki, ur. 1944

02.03.2015 – † Stanisław Szydłak, ur. 1925

INFORMACJA O KORESPONDENCYJNYM KURSIE BIBLIJNYM

Wydział Pedagogiczny Akademii Ignatianum w Krakowie organizuje Korespondencyjny Kurs Biblijny. Celem kursu jest ułatwienie poznania i rozumienia ksiąg Pisma Świętego. W kursie może brać udział każdy zainteresowany Pismem Świętym. Kurs prowadzony jest w wersji tradycyjnej (papierowej) oraz elektronicznej. Podstawowe informacje o kursie można uzyskać na stronie internetowej: www.kursbiblijny.deon.pl/ oraz pod adresem: e-mailowym oraz adresem pocztowym.

zmarek@jezuici.pl

zmarek@ignatianum.edu.pl

**Ks. Zbigniew Marek SJ, ul. Zaskale 1, 30-250 Kraków
„Kurs Biblijny”**

„Płomień” – Pismo do użytku wewnętrznego Parafii Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Krakowie – Biezanowie.

Materiały przysyłać można na adres: ks.grzegorz@diecezja-krakow.pl.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych, zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany ich tytułów.

Nie drukujemy materiałów skopiowanych np. z internetu, lub innych wydawnictw.

Za treść materiałów nadesłanych, redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Numery archiwalne znaleźć można na stronie: www.biezanow.diecezja-krakow.pl w zakładce <Płomień>.